Rok VI. Wtorek dnia 3 marca 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 52

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

[C]ENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po[czt]ową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. [Ko]nto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — [Re]daktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Nowe projekty ustaw na Radzie Ministrów.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza dla górnictwa.

WARSZAWA. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o trybunale stanu.

Podstawowe zasady odpowiedzialności konstytucyjnej członków rządu, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, posłów i senaterów, oraz ustroju Trybunału Stanu zawarte są w ustawie konstytucyjnej. Zadaniem projektowanej ustawy jest rozwinięcie i uzupełnienie zasad konstytucji.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o obligacjach. Państwo polskie nie posiada dotychczas jednolitej ustawy obejmującej całokształt zagadnienia kredytu obligacyjnego, projektowana ustawa ma na celu wypełnienie tej luki przez uporządkowanie stanu prawnego w zakresie emitowania obligacyj należnego jej miejsca w systemie kredytowym. Wprowadza ona zasadę ogólną, że emitować obligacje mogą jedynie osoby prawne, ustawowo do tego upoważnione.

Rada Ministrów przyjęła pozatem projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Przepisy prawa budowlanego, traktujące o zabudowaniu osiedli nie zawierają do tej pory dostatecznych podstaw do regulowania zabudowania osiedli projektowanych lub zakładanych.

Nowelizacja ma na celu usunięcie braków oraz ułatwienie realizacji planów zabudowania, będących podstawą uporządkowania osiedli.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o paszportach. Dotychczasowe przepisy mają przeważnie charakter tymczasowy i były wydawane dorywczo, odpowiednio do potrzeb danej chwili. Omawiany projekt komasuje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych całość postępowania paszportowego, oraz upraszcza tryb postępowania paszportowego przez zniesienie dualizmu pomiędzy władzami administracji ogólnej a władzami skarbowemi, ujmując tem samem całość zagadnienia pod kątem widzenia zniesienia zbytniej formalistyki.

Dalej Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianach i uzupełnieniach prawa górniczego.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1925 r. o wyścigach konnych, projekt ustawy o państwowej Szkole Morskiej w Gdyni oraz projekt ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich.

Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie poddania załatwieniu zatargu zbiorowego pomiędzo pracodawcami a pracownikami w kopalnIach węgla na obszarze województw kieleckiego i krakowskiego przez nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Manifestacyjne powitanie min. Becka w Brukseli.

BRUKSELA. — Wczoraj przybył do Brukseli polski minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

Powitanie ministra Becka miało charakter niezwykle serdeczny i dało powód do wielkiej manifestacji na rzecz przyjaźni polsko belgijskiej.

Na dworcu zebrali się liczni przedstawiciele rządu belgijskiego z premjerem van Zeelandem na czele, personel polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego, liczne delegacje wychodźtwa polskiego z całej Belgji, przedstawiciele władz miejskich i wielkie tłumy publiczności.

Wysiadającego z pociągu ministra powitał premjer van Zeeland, a małżonka premjera wręczyła min. Beckowi kwiaty. Zebrana na peronie publiczność urządziła p. min. Beckowi długotrwałą owację.

Włoski młot spada na abisyńskie kowadło.

Armja rasa Kassy rozgromiona. Dalsze sukcesy wojsk włoskich. Przed ofensywą gen. Grazianiego na Harrar.

ASMARA. Jak już pokrótce donosiliśmy, góra Amba Aladzi, która stanowi pozycję kluczową i północne wrota do Abisynji, zajęta została przez wojska włoskie bez większego oporu ze strony abisyńskiej. Wszystkie miejscowości, uwzględnione w planie ofensywy, zostały osiągnięte.

Dwa korpusy włoskie podjęły manewr, okrążający na obszarach Tembien, aby zmusić rasa Seyuma i rasa Kassę do przyjęcia walki, lub rozdrobnienia ich armij na niewielkie oddziały i wycofania się na południo zachód.

RZYM. Oddziały abisyńskie, broniące Amba-Aladzi, nie liczyły więcej niż 10.000 ludzi. Oddziały te wchodzą w skład armji rasa Mulugety, który dokonywa obecnie reorganizacji swych wojsk w okolicach jeziora Asiangi o 50 klm. od Amba Aladzi, gdzie oczekiwane jest przybycie nowych kontyngentów gwardji cesarskiej oraz kolumny pod dowództwem rasa Ghetacziu, która posuwa się od Kworam ku północy. Strzelcy alpejscy, posuwając się dalej, zajęli szereg szczytów obok Amba Aladzi, a m. in górę Falada.

Wielka bitwa w Tembien.

W tym samym czasie, kiedy I-szy kurpus armji zajmował Amba - Aladzi, 3 korpus armji oraz korpus armji erytrejskiej zaatakowały od północy i od południa wojska rasa Kassy. Doszło do zażartej bitwy, która zakończyła się wielkiem zwycięstwem Włochów. Armja rasa Kassy została rozproszona. Włosi zdobyli wiele sprzętu wojennego.

W Rzymie krążą pogłoski, że ras Kassa popełnił samobójstwo.

Północny front przestał istnieć.

ASMARA. Chociaż niesposób jeszcze przytoczyć szczegółów wydaje się jasnem, że dniach 28 i 29 lutego rozwinęła się wielka akcja wojskowa. Wydaje się, że północny front abisyński przestał istnieć. Istnieje jedynie słaby ośrodek oporu na lewem skrzydle włoskiem, który ze względów strategicznych nie zdoła się utrzymać.

Włosi są zwycięzcami na całym froncie i kontynuują ofensywę w kierunku jeziora Aszangi. Jak się zdaje, negus nie rozporządza obecnie żadnemi wojskami poza swoją gwardją przyboczną.

Szczegóły wielkiej bitwy.

Marsz dwóch dywizyj 3 korpusu „Silla" i „23 go marca", które miały za zadanie zaatakować wojska rasa Kassy od południa rozpoczął się w nocy z 27 na 28 lutego. Tymczasem korpus tubylczy posuwał się z północy na południe celem otoczenia wojsk abisyńskich w Tembienie. Po sforsowaniu rzeki Ghewa wojska włoskie zajęły miejscowość Dibbouk, na drodze wiodącej do Socot. Natychmiast wywiązała się walka w rejonie Andino. Abisyńczycy, rozumiejąc, że Włosi udaremnili im wszelką możliwość wydostania się z okrążenia, od samego początku stawili zaciekły opór.

Pod krzyżowym ogniem artylerji włoskiej, który spowodował w ich szeregach wielkie straty, Abisyńczycy zmuszeni byli zaniechać walki i rozpoczęli odwrót.

RZYM. Negus na czele kolumny świeżych wojsk opuścił jakoby Dessie i spieszy na pomoc armjom abisyńskim na froncie północnym, które znajdują

Rewolta w Japonji całkowicie stłumiona

Powstańcy poddali się. — Nowy rząd ma być „prawdziwie narodowym".

Premjer Okada żyje.

TOKIO. Wiadomość o zamordowaniu premjera Okada podczas zamachu stanu okazała się nieprawdziwa. Premjer Okada żyje.

Premjer Okada więziony był przez powstańców, co było być może przyczyną, że władze nie zastosowały ostrzejszych środków przeciw zbuntowanym.

Jak słychać, powstańcy po wtargnięciu do siedziby premjera zamordowali przez omyłkę jego szwagra pułkownika w stanie spoczynku Denzo Matsui, który był bardzo podobny do premjera.

Stłumienie powstania.

TOKIO. Wojskowy gubernator stolicy gen. Kaszii, wystosował przez radjo odezwę do zbuntowanych oddziałów, wzywając ich do poddania się.

W sobotę o godz. 5.30 rano cesarz wydał rozkaz wojskom, znajdującym się pod dowództwem gen. Kaszii wyparcia rebeljantów z gmachów państwowych. Wykonanie tego rozkazu zostało jednak opóźnione, aby dać buntownikom możność opuszczenia bez walk zajmowanych przez nich gmachów

Gdy wojska rządowe rozpoczęły akję, rebeljanci poczęli poddawać się małemi grupkami.

O godź. 7.45 wojska rządowe zajęły główną kwaterę powstańczą, zainstalowaną w urzędowej siedzibie prezesa rady ministrów.

Bez względu na groźne oświadczenie gen. Kaszii jest rzeczą mało prawdopodobną, aby uczestnicy buntu skazani zostali na rozstrzelanie — biorąc pod uwagę sympatję, jakiemi cieszą się w łonie armji. Decyzja wyparcia powstańców powzięta została, jak sądzą, pod naciskiej przedstawicieli marynarki wojennej, którą użyto do stłumienia powstania, marynarka bowiem jest wroga usposobiona do piechoty, przyczem na zaostrzenie stosunków między temi rodzajemi broni wpłynęło zamordowanie przez powstańców dwóch admirałów marynarki. Pozatem oddziałów marynarki użyto dla tego przeciw rebeljantom, że ci ostatni cieszą się sympatją wśród innych pułków piechoty, wobec czego na pułkach tych nie można było polegać.

O godz. 12.50 powstanie było ostatecznie stłumione. Bunt stłumiono bez jednego wystrzału.

LONDYN. Z Tokio donoszą, że 18 oficerów, którzy byli kierownikami buntu, pod naciskiem władz odebrało sobie życie strzałami z rewolwerów.

Wiadomość ta nie została dotąd potwierdzona, to też należy odnieść się do niej z rezerwą, tembardziej iż min. wojny donosi, iż usunęło ze stanowisk 15 oficerów, którzy byli przywódcami powstania, w tem 3 kapitanów, 5 poruczników i 7 podporuczników.

TOKIO. Główny przywódca powstania kpt. Nonaka popełnił samobójstwo. Pozostali oficerowie, którzy brali udział w powstaniu, zostali osadzeni w więzieniu wojskowem. Podoficerowie zaś i szeregowcy znajdują się pod aresztem koszarowym.

Poza 15 oficerami, wydalonymi wczoraj z szeregów armji — usunięto również dalszych 5 oficerów.

Nowy rząd „prawdziwie narodowy".

TOKIO. Osoba nowego premjera, który będzie miał za zadanie opanowanie skomplikowanej sytuacji po stłumieniu rewolty wojskowej, szczególnie interesuje japońską opinję publiczną.

Nowy gabinet ma być gabinetem narodowym w całem tego słowa znaczeniu.

Partja Sejukai (konserwatyści) pragnie aby nowy rząd był rządem narodowym, popieranym przez koła wojskowe, polityczne, gospodarcze oraz cieszący się sympatją sejukai.

Koła dworskie wyrażają opinję, że nowy rząd celen sprostania sytuacji będzie musiał prowadzić politykę zagraniczną, wewnętrzną i gospodarczą wedle nowych zasad.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że następcą premjera Okada ma być osobistość, która stała poza aktywnem życiem politycznem i która trzymała się zdala od ostatnich wydarzeń.

Ks. Sajonji ma zwołać do Tokjo konferencję mężów stanu oraz wybitniejszych wojskowych.

się podobno w bardzo ciężkiej sytuacji.

Ofensywa na Harrar.

RZYM. W kołach wojskowych rozważana jest możliwość podjęcia wkrótce operacyj na froncie somalijskim. Gen. Graziani po posunięciu się pod Negelli zgromadził swe główne siły na froncie somalijskim i posiada do swej dyspozycji w tym rejonie 4 dywizje i 80 samolotów bombardujących. Z temi siłami może on ruszyć na Harrar.

ADDIS ABEBA. Wczoraj nastąpiło spowodu rozpoczynającego się okresu deszczowego, praktykowane corocznie, wstrzymanie komunikacji kolejowej na linji Addis Abeba — Dżibuti. Komunikacja zostanie wznowiona dopiero w październiku.

Subskrypcja w Anglji dla obrony Etjopji.

LONDYN. Reprezentant cesarza Abisynji przy dworze angielskim dr. Martin ogłosił wielką subskrypcję publiczną na cele obrony Etjopji.

W komunikacie przesłanym wczoraj prasie, poseł abisyński odwołuje się do szlachetności narodu angielskiego, podkreślając naglące potrzeby finansowe swego kraju, a zwłaszcza brak środków na zakup broni i amunicji.

Minimum subskrybowanej sumy wynosić ma 10 miljonów funtów szterlingów.

Muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim.

ŁÓDŹ. W Łodzi przy ul. Piłsudskiego, dawniej Wschodniej 19, mieściło się mieszkanie prywatne i nielegalna drukarnia, w której przy pracy został w roku 1900 aresztowany Marszałek Piłsudski. Władze miejskie postanowiły wykupić mieszkanie, w którem pracował Merszałak i urządzić w niem muzem pamiątek po Wielkim Wodzu.

Dziś zakończenie wielkiej narady gosp.

WARSZAWA. — Celem ustalenia ostatecznych tekstów rezolucyj, wyłonione zostały na komisjach komitety redakcyjne.

Wczoraj odbyły się krótkie posiedzenia komitetów, redagujących wnioski, wypracowane na komisjach, wyłonionych przez Wielką Naradę Gospodarczą. Komitety te przedstawiły i uzgadniały z Rządem teksty rezolucyj.

W niedzielę wieczorem p. premjer Kościałkowski podejmował uczestników narady herbatą w prezydjum Rady ministrów.

Dziś o godz. 11-ej przed południem rozpoczęły się plenarne narady, na których po złożeniu sprawozdań przez przewodniczących komisyj przyjęte zostaną rezolucje, poczem nastąpi zamknięcie obrad przez p. wiceprem. Kwiatkowskiego.

Demonstracje hitlerowców.

KATOWICE. — Onegdaj w Rudzie Śląskiej odbył się pogrzeb bezrobotnego Wójcika. Pogrzeb ten dał tamtejszej mniejszości niemieckiej asumpt do urządzenia manifestacji o charakterze prowokacyjnym, mianowicie do konduktu pogrzebowego przyłączyło się około 300 mieszkańców Rudy, niosących chorągiew ze swastyką. Kiedy na cmentarzu demonstranci zaczęli śpiewać pieśni niemieckie, asystujący przy pogrzebie ksiądz opuścił cmentarz. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń władz miejscowych.

Obrady komitetu osiemnastu pod wrażeniem zwycięstw włoskich w Abisynji.

GENEWA. Dziś rozpoczyna się w Genewie sesja Komitetu Osiemnastu.

O ważności tej sesji świadczy fakt, że zarówno Eden, jak i Flandin przyjechali tym razem do Genewy w towarzystwie kilku wybitnych rzeczoznawców naftowych i transportowych. Delegacja angielska posiada aż 10 takich ekspertów.

Wiele debatuje się w Genewie nad sprawą ewentualnego zamknięcia portów państw sankcyjnych przed okrętami włoskiemi, co oznaczałoby w rzeczywistości zorganizowanie blokady okrętowej przeciw Włochom.

Pozatem podkreślają koła tutejsze, że Komitet Osiemnastu niema wogóle prawa uchwalania nowych sankcyj, będąc w rzeczywistości podkomisją ustalonego przez zgromadzenie plenarne Ligi Narodów t. zw. Wielkiego Komitetu Koordynacyjnego, do którego należy 54 państw.

Włochy będą reprezentowane na tej sesji nieoficjalnie przez obserwatorów.

Sesja poświęci baczną uwagę nowym sukcesom wojennym Włoch, zwłaszcza że pozwalają one wróżyć całkowitą klęskę Abisyńczyków.

Dyktator finansowy Niemiec, Schacht, zachwiany.

Obniżka wartości marki o 40 proc.

BERLIN. Pewne sfery hitlerowskie od pewnego czasu prowadzą akcję przeciwko dyktaturze finansowo-gospodarczej prezesa Banku Rzeszy, Schachta, który dotychczas cieszył się wielkiem uznaniem u kanclerza Hitlera.

Ostatnio duże wrażenie wywołało ogłoszenie memorjału, złożonego przez b. komisarza cen w Niemczech Gördlera, nadburmistrza Lipska kanclerzowi Hitlerowi.

W memorjale tym Gördler w ponurych barwach przedstawia sytuację gospodarczą Niemiec.

Nadburmistrz Gördler domaga się obniżenia wartości marki niemieckiej o 40 proc. i rozluźnienia ustawodawstwa dewizowego. Za konieczny warunek poprawy gospodarczej Niemiec uważa Gördler radykalne zmniejszenie rozdętego do niebywałych rozmiarów aparatu administracji państwowej i cofnięcie restrykcyj kredytowych.

Nagroda muzyczna.

WARSZAWA. Jury nagrody muzycznej pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na posiedzeniu w dniu 29 bm. uchwaliło jednogłośnie przedstawić do tej nagrody prof. Kazimierza Sikorskiego za twórczą działalność na polu muzyki symfonicznej, kameralnej i chóralnej oraz za pracę pedagogiczną nad młodem pokoleniem kompozytorów polskich.

Wniosek powyższy podlega zatwierdzeniu pana ministra w. r. i o. p.

Nagroda wynosi zł. 5.000.

Fundusz Pracy będzie sam lokował bezrobotnych na posady

WARSZAWA. — Na skutek zaleceń dyrekcji Funduszu Pracy biura pośrednictwa zmieniły system obsadzania wakujących miejsc zatrudnienia w fabrykach, biurach itp. Dotychczas bezrobotni oczekiwali na zgłoszenie zapotrzebowania przez pracodawców. — Obecnie biura Funduszu Pracy zwracać się będą same do poszczególnych zakładów przemysłowych i czynić starania, aby pracodawcy przyjęli zarejestrowanych bezrobotnych. Do fabryk i biur rozsyłane są w związku z tem ulotki propagandowe.

„Niebezpieczna" książka.

MOR. OSTRAWA. — Żandarmerja przeprowadza obecnie rewizje w bibljotekach polskich na Śląsku Cieszyńskim. Podczas rewizji w bibljotece związku śląskich katolików w Wędryni zakwestjonowano książkę p. t. „Kronika Śląska Cieszyńskiego i powiatu Biała-Żywiec", która rzekomo godzi w całość republiki czechosłowackiej. Żandarmerja przesłuchała ks. Franciszka Hermana, który książkę tę ofiarował bibljotece i kierownika bibljoteki p. Antoniego Wałaskiego.

Obu Polaków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z ustawy o ochronie republiki czeskiej.

Powszechny strajk w Lidzie.

WILNO. W Lidzie wybuchł strajk powszechny, który objął wszystkie fabryki, zakłady przemysłowe, warsztaty mechaniczne, fryzjernie drukarnie, piekarnie i t. d.

W lokalach rozrywkowych zastrajkowały orkiestry, a nawet kina są nieczynne spowodu strajku służby kinowej.

Miasto zostało pozbawione środków lokomocyj, gdyż nie wyjechały dorożki konne, wobec przyłączenia się dorożkarzy do strajkujących.

Jest to manifestacja świata pracy w Lidzie, który solidaryzując się z żądaniami robotników „Ardalu", uwzględnienia ich postulatów, wyrażających się podwyżce w płac, oraz należytego traktowania robotników i robotnic przez dyrekcję „Ardalu".

Interwencja w sprawie górników polskich we Francji.

PARYŻ. — Francuski minister pracy Frossard przyjął radcę ambasady polskiej w Paryżu p. Karę oraz radcę ministerstwa opieki społecznej dr Fischlowatza w sprawach, związanych z umową reglamentacyjną uprawnień socjalnych górników polskich we Francji.

Równocześnie interwenjowała u ministra Frossard w tych samych sprawach w obronie górników polskich delegacja górników francuskich, złożona z posła Maesa i sekretarza Meilly.

Strajkujący od 11 dni górnicy opuścili podziemia.

SOSNOWIEC. W sobotę zlikwidowany został długotrwały strajk okupacyjny w kopalniach „Kazimierz" i „Juljusz" należących do Warsz Tow. Robotnicy zgodzili się poddać arbitrażowi nadzwyczajnej komisji rozjemczej, uzyskali natomiast gwarancję, że nie będzie redukcji robotników, ani żadnych represyj z racji strajku itd.

Na tej podstawie załoga w liczbie ponad 2.000 osób wyszła z kopalni. Dziś obie kopalnie ruszyły pełną parą.

Niemcy powrócą do Ligi Narodów?

WIEDEŃ. Z początkiem lata odbyć się ma z inicjatywy Edena i Flandina „konferencja trzech mocarstw": Anglji, Francji i Niemiec.

Na tej konferencji omówiona zostanie sprawa powrotu Niemiec do Ligi Narodów, zobowiązania się Niemiec co do całkowitego uznania i respektowania status quo w Europie środkowej i wschodniej oraz co do odbycia rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń na lądzie, morzu i powietrzu.

Na konferencji tej miałyby również Niemcy zobowiązać się do nienaruszenia nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej, a wzamian za to miałyby Niemcy otrzymać z powrotem część swych kolonij.

Samolotami do Mekki.

KAIR. Poraz pierwsze w historji islamu użyto samolotów w celu przewiezienia pielgrzymow do Mekki. Cztery aeroplany pilotowane przez lotników egipskich wystartowały wczoraj z lotniska Almaza, udając się do Mekki przez Suez, Toryembo i Dzeddę.

Nowe krwawe starcie w Damaszku.

DAMASZEK. Doszło tu onegdaj do nowych demonstracyj studenckich. Gmach policji, znajdujący się w dzielnicy handlowej, został obrzucony kamieniami. Na pomoc policji przybyło wojsko, które zrobiło użytek z białej broni. Około 20 osób odniosło rany. Aresztowano wiele osób. Studenci zamknęli się w słynnym meczecie Omajadów, skąd zaczęli obrzucać policję kamieniami. Policja uszanowała święte miejsce i powstrzymała się od akcji zbrojnej.

Kry lodowe zmiażdżyły statek i dwie berlinki.

SWIECIE. Korzystając z okazji, że w okolicach Swiecia środek Wisły był wolny od lodu, z portu świeckiego wypłynął statek, aby przyholować z pod Chełmna uwięzione tam od początku lutego dwie berlinki naładowane zbożem, mąką i śrutem. W czasie holowania berlinek nagle od brzegów oderwały się olbrzymie zwały lodu, które całą siłą natarły na statek i berlinki. Jedna berlinka zatonęła, drugą lód wyrzucił na brzeg, a statek połamany i zgnieciony osiadł na t. zw. „główce regulacyjnej". Załoga statku wyszła z katastrofy bez szwanku.

Miljard dolarów nowych podatków.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt po długotrwałych naradach z przywódcami stronnictw zapowiedział, że wkrótce wyda orędzie w którem, wbrew taktyce stosowanej zazwyczaj w okresie przedwyborczym, zażąda od kongresu uchwalenia nowych podatków. Prezydent Roosevelt oświadczył, że przymusowe to położenie powstało bez jego winy i zostało wywołane głównie przez wypłacenie „bonusu" uczestnikom wojny. Nowe podatki wyniosą conajmniej miljard dolarów.

Kilogramy obowiązują w całych Niemczech.

BERLIN. Z dniem 1 kwietnia r. b. wejdzie w życie rozporządzenie ministra gospodarki Rzeszy do ustawy o miarach i wagach z grudnia ub. r., mocą którego zniesiona zostaje na terenie całej Rzeszy miara funtowa. Określenie to, które w poszczególnych krajach Rzeszy miało różną wartość, zostaje zastąpione jednolitą miarą kilograma.

Nadzieje chińskie po stłumieniu rewolty w Japonji.

NANKIN. W kołach politycznych budzi się optymistyczne oczekiwanie, że wobec likwidacji w Japonji rewolty skrajnych militarystów w nowym rządzie min. Hirota będzie nadal ministrem spraw zagranicznych i że wobec tego prowadzona przezeń polityka pojednawcza w stosunku do Chin będzie wprowadzona w życie.

339 ludzi zatrutych wskutek pożaru chemikalij.

ALEKSANDRJA. Pożar zniszczył częściowo skład artykułów chemicznych w porcie Aleksandrji, należący do jednego z towarzystw angielskich. Straty wynoszą zgórą miljon franków.

Przy gaszeniu pożaru 14 osób uległo poparzeniu i poranieniu.

U 339 pracowników portowych dały się zauważyć pierwsze objawy zatrucia dymem, wydzielonym przez płonące chemikalja.

Skarb tajemniczego finansisty.

NOWY JORK. Władze federalne skonfiskowały w skrytce bankowej 338 tysięcy dolarów w złocie, należących do tajemniczego Zelika Josefowitza, rzekomo międzynarodowego finansisty.

Josefowitz przebywa obecnie w St Moritz w Szwajcarji. Jego nowojorscy adwokaci bezzwłocznie rozpoczęli kroki sądowe przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych, celem unieważnienia tej konfiskaty.

Josefowitz jest żydem, obywatelem litewskim. On i jego trzej synowie do-

robili się się miljonów na operacjach wekslami sowieckiemi w Stanach Zjednyczonych. Przy dyskoncie weksli sowieckich zarabiać mieli, jak pisze „New York Times" od 25 do 40 proc.

Podobno posiadają oni znaczne wpływy w Rosji Sowieckiej, do której często jeżdżą.

W kilku wierszach.

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w sobotę ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie p. Moltke.

— Polskie organizacje naukowe wysłały do Instytutu fizjologicznego w Leningradzie depesze kondolencyjne z powodu śmierci wszechświatowej sławy uczonego prof. Pawłowa.

— Przedmieścia Londynu pogrążone były wczoraj w gęstej mgle. Komunikacja była mocno utrudniona. W południowej części Londynu w Thornothonteath zderzyły się 2 autobusy. 10 osób ciężko rannych odwieziono do szpitala.

— Donoszą z Bagdadu, że w miejscowości, podczas burzy zawalił się budynek więzienia, grzebiąc przebywających tam więźniów. 21 więźniów zostało zabitych, 10 zaś ciężko rannych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 3 marca. Kunegundy Ces.
Wschód słońca o g. 6,19. Zachód o g. 17.16.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedzialku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

Preliminarz budżetowy na rok 1936-37. Kolegjum Zarządu Miejskiego odbyło już kilka posiedzeń, poświęconych rozpatrzeniu preliminarza na rok 1936 37. Dotychczas rozpatrzone zostały następujące działy: majątek komunalny, przedsiębiorstwa komunalne, subwencje i dotacje i zwroty Przewidywanych jest jeszcze kilka posiedzeń budżetowych Zarządu Miejskiego, poczem preliminarz skierowany zostanie do komisji finansowo-budżetowej i dopiero potem na plenum Rady Miejskiej. Trudno zgóry przesądzać dalszy bieg rzeczy, ale śmiało można zaryzykować przypuszczenie, że budżet dopiero a kilka tygodni znajdzie się plenum Rady Miejskiej.

Uruchomienie nowych kopalń w pow. Częstochowskim.

W tych dniach w inspektoracie pracy pomyślnie sfinalizowane zostały pertraktacje między Częstochowskiem Towarzystwem Górniczem a Związkiem Górniczym w sprawie stawek robocizny na kopalniach „Walenty" i „Marja", które w najbliższych dniach mają być uruchomione. Obydwie kopalnie od dłuższego czasu były nieczynne i bliskie ich uruchomienie jest wymownym znakiem pewnego ożywienia w przemyśle hutniczym. Kopalnie „Walenty" i „Marja" zatrudnią w przybliżeniu około 200 osób.

Nie będzie redukcji na Stradomiu.

Jak zanotowaliśmy w swoim czasie, z powodu niedostatecznej ilości zamówień nad robotnikami działu konfekcyjnego fabryki „Stradom", wyrabiającego przeważnie tornistry dla wojska, zawisło groźne widmo redukcji.

Niebezpieczeństwo jednak zostało zażegnane i dyrekcja fabryki dokłada wszelkich starań, aby w granicach możliwości utrzymać dotychczasowy stan zatrudnienia za cenę, rzecz zrozumiała, zmniejszenia ilości dni pracy. W ubiegłym tygodniu wszyscy robotnicy działu konfekcyjnego pracowali 2 dni, w obecnie zaś rozpoczynającym się tygodniu szwacze będą pracować 3 dni, rymarze tylko 1 dzień.

Władze muszą badać szczegółowo podania obywateli. Minister spr. wewn. zarządził, aby wszelkie zbiorowe podania ludności, zaopatrzone w liczne podpisy, a dotyczące skarg na jakieś bolączki — były przez władze badane szczegółowo i wnikliwie. Rozpatrywanie tych podań powinno się odbywać z równą dokładnością także i w tym wypadku, kiedy są one napisane nieporadnie i nawet częstokroć nieprzepisowo pod względem formalnym. Takie podania niejednokrotnie składają wieśniacy, według słusznego i rozsądnego rozporządzenia ministra mają te podania być traktowane narówni z wszystkiemi innemi pismami do władz.

Z walnego zebrania Związku Legjonistów.

W dniu wczorajszym odbyło się walne roczne zebranie Związku Legjonistów w Częstochowie. Zebranie odbyło się przy licznym udziale członków, którzy w dniu tym wypełnili lokal związkowy w atmosferze powagi i jednomyślności.

Sprawozdanie z działalności, zawierające oświetlenie stosunków na przestrzeni ostatniego roku, złożył dotychczasowy prezes związku poseł Wacław Kobylecki. Sprawozdanie to spotkało się z właściwą jednomyślną oceną całego zgromadzenia, które wśród hucznych oklasków przyjęło do aprobującej wiadomości sprawozdanie ustępującego prezesa.

Szereg mówców podnosiło w swych przemówieniach karygodne i wysoce nieetyczne zachowanie się niektórych członków, którzy swojemi wystąpieniami godzą w siłę i zwartość własnej organizacji, działając wybitnie na rzecz i korzyść partyj opozycyjnych.

W wyniku dyskusji, wśród oklasków przeszedł jednomyślnie wniosek o wyrażenie absolutorjum dla ustępującego prezesa. Wniosek ten jest wyrazem podziękowania pos. Kobyleckiemu za jego dotychczasową owocną pracę i łączy w sobie życzenia członków Zw. Legjonistów jaknajlepszych wyników pracy dla posła ziemi częstochowskiej.

Zebranie nie dokonało wyboru nowych władz związku, ponieważ zarząd główny Związku, rozumiejąc konieczność uzdrowienia dotychczasowych stosunków zdecydował zamianować komisarza. Zebrani jednogłośnie prosili delegata okręgu, aby stanowisko to powierzone zostało p. Dominikowi Zbierskiemu, senatorowi Rzeczypospolitej.

Na marginesie zebrania podkreślić należy, że walne zebranie dało dowód zwartości szeregów organizacyjnych Zw. Legjonistów, a przebieg obrad, odbywających się w atmosferze powagi i skupienia, że ogół członków związku ocenia należycie ofiarną i obywatelską pracę długoletniego prezesa posła Wacława Kobyleckiego. Przebieg zebrania świadczy zarazem, że trzon związku jest bezsprzecznie zdrowy i odporny na wszelkie zakusy wichrzycielskie, które jako odosobnione wypadki nie mogą naruszyć ogólnej moralności członków. Ta moralność jest, była i będzie zawsze udziałem najstarszej ideowej organizacji.

Stały spadek bezrobocia.

Według danych za 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego od dnia 1 kwietnia do 1 stycznia br. przeciętnie zabezpieczonych na wypadek bezrobocia było miesięcznie 841.344 pracowników. W tym samym okresie ubiegłego roku budżetowego zabezpieczonych było miesięcznie przeciętnie 792 828 pracowników. W bieżącym roku budżetowym zabezpieczonych było miesięcznie przeciętnie 48 516 pracowników więcej, niż w roku ubiegłym. Liczba ta świadczy o poprawie sytuacji na rynku pracy i stałym wzroście zatrudnienia.

Zjawisko to znajduje również potwierdzenie w fakcie zmniejszenia przeciętnej miesięcznej liczby bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Pracy. Na przestrzeni ostatnich 6 miesięcy zarejestrowało się miesięcznie przeciętnie 24.601 bezrobotnych mniej, niż w tym samym okresie przed rokiem. Poprawa rynku pracy byłaby jeszcze znaczniejsza, gdyby nie wzmożony w ostatnim roku napływ reemigrantów do kraju

Obecnie znajdujemy się w okresie największego rocznego nasilenia bezrobocia. Maksimum bezrobocia przypada co roku na 1 marca, poczem następuje spadek w związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym i sezonem robót publicznych. W roku ubiegłym biura pośrednictwa pracy zarejestrowały na dzień 1 marca 515.555 bezrobotnych. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na dzień 1 marca w roku bieżącym podana zostanie przez biuro Funduszu Pracy w dniu 4 marca.

Klauzule egzekucyjne przeciwko nieboszczykowi.

W tych dniach wydział cywilny Sądu Okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Kellera i przy udziale sędziów Pola i Szperlinga jako wotantów oraz apl. sądowego Jakubowicza jako protokulanta rozpatrywał niepozbawioną ogólniejszego znaczenia sprawę, której centralną osią było zasadnicze zagadnienie, czy wydane przeciwko nieboszczykowi klauzule egzekucyjne są ważne. Pani Anna Grabowska i córka jej Danuta na podstawie trzech weksli na sumę 2200 zł. uzyskały w roku 1932 klauzule egzekucyjne przeciwko Antoniemu Walczakowi, właścicielowi domu przy ul. Handlowej 16.

Po uzyskaniu klauzul komornik zwykłą rzeczy koleją odpisy klauzul doręczył, lecz jak się potem okazało, nie osobiście samemu Walczakowi, a komuś z jego rodziny. Walczak bowiem jeszcze przed wydaniem klauzul przeniósł się w sferę wieczystego ukojenia, gdzie niema ani weksli, ani klauzul, ani też innych utrapień rodu ludzkiego. Ponieważ nikt z rodziny spadku po zmarłym nie przyjął, Sąd Okręgowy kuratorem spadku mianował mec. Marjana Hassenfelda, który obecnie wystąpił o uznanie tych klauzul za nieważne, ponieważ klauzule wydane zostały wtedy, gdy dłużnik już nie żył, a następnie ze względu na to, że weksle uległy przedawnieniu.

Sąd Okręgowy, przychylając się częściowo do wywodów kuratora spadku klauzulę uchylił, co dotyczy zaś przedawnienia zajął odmowne stanowisko i w tej części powództwa nie uwzględnił.

1800 emigrantów wyjedzie w marcu do Palestyny. Centralny wydział palestyński w Warszawie usialił plan wyjazdów emigrantów żydowskich do Palestyny w m. marcu r. b. W marcu wyjeżdżać będzie co tydzień we wtorki transport wychodźców drogą morską przez Kostancę statkami Linja Gdynia — Ameryka. Ogółem przewidziany jest w przyszłym miesiącu wyjazd 1800 emigrantów.

Protesty wekslowe przez pocztę. Minister poczt i telegrafów wydał nowy regulamin o zleceniach pocztowych w obrocie wewnętrznym.

Regulamin ten zawiera szereg przepisów ważnych dla świata gospodarczego.

M. in. są tam obszerne wyjaśnienia o protestowaniu weksli za pośrednictwem poczty. Dopuszcza on ciekawą możliwość zapłaty weksla przez osobę trzecią, w tych wypadkach listonosze obowiązani są przyjmować zaofiarowane sumy. W braku osobnego oznaczenia miejsca płatności i miejsca wystawienia weksla należy uważać za miejsce płatności adres figurujący obok nazwiska przedsiębiorstwa albo mieszkania dłużnika. Protest należy sporządzić nawet w tych wypadkach, gdy dłużnikowi wdrożono postępowanie ugodowe lub ogłoszono upadłość.

Dla uniemożliwienia nadużyć, polegających na wpisywaniu żyr po sporządzeniu protestu, protest ten musi być przyklejony już pod ostatnim podpisem tak, by nie było wolnych miejsc.

Nowy regulamin o proteście weksli wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia b. r.

Swiadectwo pracy musi być wydane. W myśl art. 24 rozp. o pracy pracowników umysłowych, nie wolno umieszczać w świadectwie pracownika żadnych znaków, ani uwag, które mogą mu utrudnić uzyskanie nowej posady. Na żądanie pracownika pracodawca musi wydać zaświadczenie pracownikowi nie później, niż w ciągu miesiąca

Gdyby jednak pracownik działał na szkodę pracodawcy, był niesumienny lub nieuczciwy i z tego powodu stracił pracę, odpowiednia uwaga w zaświadczeniu nie jest wzbroniona.

Najidealniejszy lokal dla prawdziwych smakoszy. W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie pokoi śniadankowych przy handlu win, wódek i towarów kolonjalnych Z. T. Karwińskich przy ul. N. P. Marji 23.

To otwarcie jest poniekąd wskrzeszeniem sympatycznej tradycji przedwojennej. Bowiem podobne oazy wypoczynkowe dla miłośników dobrych trunków i smacznego jedzenia, podobne przemiłe i zaciszne lokale cieszyły się przed wojną zasłużonem powodzeniem i chętnie były uczęszczane przez doborową publiczność".

Pokoje śniadankowe Z. i T. Karwińskich stoją na wysokości tych i tak sympatyczne zapisanych danych wspomnień.

Miłe w swej prostocie i utrzymane dobrym smaku urządzenie, uprzejma obsługa, bogaty wybór trunków i dobra domowa w najlepszym tego słowa sensie kuchnia i, co najważniejsze, bardzo umiarkowane ceny, ustępujące zwykłym cenom restauracyjnym, — czynią pokoje Z. T. Karwińskich wprost wymarzonym lokalem dla doborowej publiczności. I szczególnie cenną cechą tego lokalu, składającego się z ogólnej sali i dwóch zacisznych separatek jest stuprocentowa gwarancja spokoju, ciszy i odpowiedniego towarzystwa.

Sobotnie otwarcie ściągnęło liczne grono miejscowej inteligencji. I ten miły nastrój inauguracji i dodatnie wrażenie, wyniesione z lokalu przez publiczność stanowią pomyślną wróżbę dla zasłużonego sukcesu sympatycznej imprezy.

Dramatyczne zakończenie sielanki miłosnej.

Młoda przedwcześnie postarzała twarz, znaczona piętnem męki i pełne smutku oczy, z lękiem spoglądające na dziecko tulące się do opiekuńczego łona matki.

Życiowy dramat Janiny Szyły, panny, zamieszkałej we wsi Starcza (gm. Rększowice) jest jednym z ustawicznie powtarzających się warjantów wieczystej niedoli kobiecej. Aczkolwiek cały przebieg sądowy odbył się przy drzwiach zamkniętych, lecz wystarczyło tych kilku słów wyroku i widoku dziecka, które oskarżona przez cały czas rozprawy trzymała na rękach, aby odgadnąć, że to dziecko, owoc upojnych chwil szału, było właśnie tym motywem, który Janinę Szyłę pchnął na drogę przestępstwa.

Janina Szyła oskarżona była o to, że w dniu 30 sierpnia 1934 r. wypaliła kwasem solnym oczy Władysławowi Hurasowi. Sąd za ten szaleńczy czyn skazał ją na 4 lata więzienia, lecz na mocy amnestji trzecią część kary jej darował.

Za puszczenie w obieg fałszywej 2-złotówki. W sobotę na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa Stanisławawa Szuszkiewicza, oskarżonego o to, że w grudniu 14-go grudnia 1934 r., jadąc dorożką na Ostatni Grosz, zapłacił dorożkarzowi Antoniemu Dzidowskiemu fałszywą dwu złotówkę.

Sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia, lecz ze względu na jego dotychczasową niekaralność karę zawiesił mu na przeciąg lat trzech.

Przemòwienie radjowe króla Edwarda. Przemówienie do narodu króla angielskiego Edwarda VIII retransmitowane będzie przez Polskie Radjo, jeżeli retransmisja ta wypadnie pomyślnie, dziś o godz. 19 30.

Radjosłuchacze będą mogli usłyszeć przemówienie króla angielskiego z komentarzem polskim.

Ze Związku Pań Domu. We wtorek 3 b.m. o godz. 17-ej w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) odbędzie się pierwszy pokaz z cyklu „Codzienne żywienie rodziny" p. n. „Budynie — potrawy.

Baczność byli harcerze! We wtorek dnia 3 marca o godz. 18 odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego (pokój Nr. 3) zebranie organizacyjne Koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, referat d-ha Juljusza Niemierko, uchwała zawiązania koła, podpisywanie deklaracyj, wybór władz Koła i wolne wnioski.

Komitet organizacyjny Koła prosi harcerzy, którzy należeli do skautingu względnie Z H.P. przed 10 listopada 1918 roku o przybycie na to zebranie.

Wyniki kwesty ulicznej. Wczorajsza kwesta uliczna na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przyniosła 69 zł. 38 gr.

Złodziejka. Policja ustaliła, że kradzieży garderoby na szkodę Bolesława Ziemnickiego, zam. przy ul. 1 Maja nr. 42/44, dokonała Józefa Bilińska, pochodząca ze wsi i gminy Konary, pow. radomszczańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) JÓZEFIE KOCHLU — współwłaścielu 2/3 części połowy nieruchomości we wsi Walenczów, gm. Opatów, powiatu częstochowskiego, oznaczonej N hipot. 119-II, Walenczów.

2) WŁADYSŁAWIE GRUDZIŃSKIM — wierzycielu sumy 1000 zł. z proc. i kosztami, zabezpieczonej w dziale IV pod Nr. 2 na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipot. 472-II rep. hip.

3) IZRAELU-ELJI DUDKU — właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w m. Kłobucku pow. częstochowskiego położonej, oznaczonej N hipot. 39 Kłobuck.

4) MARJI vel MARJANNIE-EUZEBJI BOGLEWSKIEJ — właścicielce niepodzielnej połowy placu N 5 i 1/4 niepodzielnej części placu N 1, uregulowanych w księdze hipotecznej N 234-II rep. hip. nieruchomości położonej w m. Częstochowie,

5) ZYGMUNCIE-ANTONIM GOTZU — właścielu 26/150 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipot. 54-II, dawniej 5 rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 12 września 1936 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 27 lutego 1936 r.

Pisarz Hipoteczny.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam p.p. ekspedjentki przed angażowaniem się do pracy w f-mie M. Pleskaczyńska (Dąbrowskiego 13), gdyż właścicielka tej firmy zmusza swe pracownice, aby pracowały w niedziele i święta i to nawet w najbardziej uroczyste, oraz do posług domowych, jak szorowanie podług i innych czynności związanych ze służbą domową. Na potwierdzenie powyższego przytaczamy, że sprzedażą w niedzielę w sklepie p. P. zajmuje się ekspedjentka W, Trojanowska

Ekspedjentka W. K.

Fantastyczny spadek amerykański

Jak się okazuje, przysłowiowi bogaci wujaszkowie z Ameryki nie są jeszcze przebrzmiałym czcigodnym mitem.

W roku 1911 w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, o ile się nie mylimy, w Chicago po długiem, pełnem owocnej i wytężonej pracy zmarł Jakób Polak, wywodzący się z okolic Częstochowy.

Polak, jako młody, wchodzący dopiero w życie człowiek, jak tylu innych poszukiwaczy złotego runa wyjechał do Ameryki i kolejno probując różnych zawodów, założył fabrykę sztucznego jedwabiu, w której dorobił się kolosalnej fortuny.

Umierając nie zostawił on bezpośrednich spadkobierców.

Liczni krewni Polaka zainteresowali się sukcesją po nim i ktoś z członków rodziny w roku 1914 wyjechał do Ameryki, aby na miejscu zbadać sprawę. Nie sądzonem jednak mu było dojechać do miejsca podróży, gdyż statek został storpedowany przez minę niemiecką i nieszczęśliwy rzecznik rodziny Polaków znalazł mogiłę na dnie oceanu.

Obecnie, jak się dowiadujemy, rodzina Polaków ponownie zainteresowała się tą sprawą i zwróciła się do jednego z amerykańskich adwokatów z prośbą o przeprowadzenie badania w sprawie wciąż jeszcze otwartej sukcesji po zmarłym bogaczu.

Jaką pogodę będziemy mieli w marcu? Pierwsza dekada (od 1 do 10 marca): Dość pogodnie o lokalnem chmurniejszem niebie.

Druga dekada (od 11 do 20 marca): W tym okresie przeważa aura niestała o umiarkowanem zmiennem zachmurzeniu nieba i większych przejaśnieniach w połowie dekady. Chmurniej, z miejscowym opadem na początku i końcu dekady, gdzie też panuje niższe ciśnienie, niż w innych dniach. Nocna temperatura spadnie jeszcze do kilku stopni.

Trzecia dekada (od 21 do 31 marca): Pierwsze dnie stoją pod wpływem prądów polarno-morskich, przyczyniających się do pogody wietrznej, zmiennego zachmurzenia i opadów miejscowych. — W następnych dniach pogodniej, z dłuższemi przebłyskami słońca wiosennego. Koniec miesiąca grozi znowu pogorszeniem pogody. Temperatura okresu wyrazi się większem ociepleniem w ciągu dnia po nocnych, miejscami dość silnych przymrozkach.

Przyjaciel psa. Ukazały się dwa pierwsze numery nowego obficie ilustrowanego miesięcznika p n. „Przyjaciel psa". Każdy numer, obok części naukowo-literackiej, zawiera część fachową. W specjalnej rubryce udziela się bezpłatnie wszelkiego rodzaju porad dotyczących hodowli psa. Pośród autorów artykułów zwracają uwagę nazwiska prof J. St. Bystronia, dr. Mieczysława Ceny, Marjusza Dawna, Marjana Hemara, Aleksandra Janty-Połczyńskiego, dr. Maksymiljana Łabędzia, Kornela Makuszyńskiego, Zygmunta Nowakowskiego, prof. Wacława Roszkowskiego, dr. Włodzimierza Soleckiego, Magdaleny Samozwaniec, Jerzego Strzemię-Janowskiego.

Cena egzemplarza 50 groszy. Prenumerata kwartalna zł. 1.20. Administracja: Warszawa, Królewska 12.

Ofiara. Zamiast kwiatów na grób b.p. Józefa Rozenblata, personel fabryki papieru i młynów w Częstochowie złożył 40 zł.

Z galerji przestępstw.

Z polecenia sędziego śledczego, p. Stanisława Boguckiego osadzony został w więzieniu na Zawodziu członek Str. Narodowego, Wincenty Opala vel Opalski, zam. na Zawodziu, który pozostaje pod zarzutem współudziału w ostatnich zamachach petardowych na sklepy żydowskie. Opala ukrywał się od kilkunastu dni przed policją, onegdaj jednak wpadł w ręce funkcjonarjuszów urzędu śledczego.

Pozatem w więzieniu osadzony został znany złodziej Bolesław Krzysztof, który wspólnie z innymi dokonał w listopadzie ub. r. kradzieży z hurtowni towarów spożywczych i kolonjalnych Goldminc i Weinbaum przy ul. Berka Joselewicza, gdzie łupem złoczyńców padła większa ilość towarów.

Wspólnicy Krysztofa zostali w kilkanaście dni po dokonaniu kradzieży ujęci przez wywiadowców policji i skazani przez sąd Sprawa Krysztofa, który zbiegł i ukrywał się, została wówczas wyłączona. Dopiero w ub. sobotę udało się policji ująć go. Stanie on niebawem przed sądem.

Wraz z Krysztofem powędrowali do więzienia sprawcy krwawej rozprawy nożowej na Rakowie, której ofiarą padł właściciel zakładu fryzjerskiego, Roman Kuśmierek. Zbrodniczego czynu, jak wykazało dochodzenie dokonali mieszkańcy Rakowa: Marek Władysław Sobczyk, Józef Marzec i Władysław Wawrzykowski.

Echa kradzieży w fabryce sznurowadeł. W nocy z 2 na 3 marca zapomocą włamania dokonano kradzieży w fabryce sznurowadeł i guzików Chai Mondhajt przy ulicy Piotrkowskiej 15. Złodziej jednakże z przyczyn od siebie niezależnych doznał przykrego zawodu i zamiast spodziewanego łupu skradł zaledwie 1 długi nóż, 4 zł. gotówką i nieznaczną ilość znaczków stemplowych.

Sprawcą kradzieży okazał się 24-letni Marjan Kubik. Został on przez sąd grodzki skazany na 1 rok więzienia. Od wyroku tego Kubik odwołał się do sądu okręgowego, który w ub. piątek wyrok I instancji zatwierdził.

Gdy upomniała się o swą własność... P. Marjanna Radecka (ul. Ogrodowa Nr. 48) przybyła onegdaj do swej znajomej, Bronisławy Suchej, zam. przy ul. Aleja Wolności, po odbiór pozostawionego u niej łóżka. W czasie rozmowy podciegł do p. Radeckiej niejaki Kulejewski, szewc, zamiesz żały pod jednym dachem i bez żadnego powodu zerwał jej z głowy chustkę wart. 4 zł.

Naskutek zameldowania poszkodowanej policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

Przywłaszczyła meble synowej. Policja prowadzi obecnie dochodzenie przeciwko p. Marji Geisler, która przywłaszczyła sobie umeblowanie swej synowej, p. Reny Gajzler (Aleja Kościuszki 2). Umeblowanie to, jak twierdzi poszkodowana przedstawia wartość 2.000 złotych.

Przywłaszczył sobie 25 worków mąki. P. Boruch Frajtag, zam. przy ulicy Warszawskiej nr. 123/125 zameldował policji, że Mendel Woźnica, zam. przy ul. Berka Joselewicza nr. 3, przywłaszczył powierzone mu 25 worków mąki, wart. 550 zł.

Odebrać można. W II-gim komisarjacie znajdują się do odebra 2 paczki dykty, pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela.

RADJO.

WARSZAWA, wtorek 3 marca.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Audycja dla szkół. 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacyj". — 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.30 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o ekporcie polskim 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Piosenki z Katowic. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Koncert sekstetu J.Stenu.— 16.45 Cała Polska śpiewa. — 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert ork. 1 p. p. Legjonów z Wilna. 17.50 Encyklopedja mówiona z Krakową. 18.40 Recital fortepian. 18.30 Szkic literacki. — 18.45 Program na dzień następny. 18.55 „Skrzynka rolnicza". — 19.05 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Monolog z Wilna. 20.10 Komedyjka muzyczna. — 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Obrazki z Polski współczesnej. — 21.00 Koncert europejski z Pragi. 22.00 Koncert solistów. 22.45 Odczyt w języku esperanckim. 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Podziękowanie.

Panu Mecenasowi Mieczysławowi Konarskiemu za świetną i bezinteresowną obronę prawną w czasie procesu, w jaki nas wciągnięto składamy drogą w imieniu swojem i pozostałych współoskarżonych serdeczne podziękowanie.

Wacław Kobyłecki.
Poseł na Sejm.

RZECZY CIEKAWE

Grzyby w fabryce perfum.

W rolniczym instytucie doświadczalnym w Rothamsted w Anglji przeprowadzono ostatnio liczne badania nad właściwościami grzybów. Profesor Samuel Geoffrey prowadzący doświadczenia, odkrył, że jeden z trujących gatunków grzybów z rodziny actinomyces zawiera substancję o niezwykle silnym i miłym zapachu, które mogą być użyte do fabrykacji perfum. Substancję tę uzyskuje się drogą prostej ekstrakcji. Angielski przemysł parfumeryjny żywo zainteresował się ciekawem odkryciem profesora Geoffrey. Przeprowadzone praktyczne próby z nową substancją dały nadzwyczaj pomyślne wyniki. Wkrótce zapewne powstanie w Anglji nowa gałęź zarobkowa, plantacje grzybów dla celów przemysłu perfumeryjnego.

Dynamit przeciwko lawinom.

Niejednokrotnie już zdarzały się wypadki, że detonacje powodowały obsunięcie się lawiny w górach — dawniej naprzykład w Alpach berneńskich poganiacze mułów silnem trzaskaniem z batów wywoływali obrywanie się lawiny. Po wojnie, jeden z dyrektorów kolejki górskiej w Szwajcarji, inżynier Zimmermann, wpadł na pomysł, aby lawiny, grożące niebezpieczeństwem, poprostu „zestrzelać". Departament wojskowy oddał mu zatem do rozporządzenia specjalne oddziały artylerji z miotaczami min. Zimmermannowi udało się pomysł swój wykorzystać tej zimy, w okresie, kiedy lawiny poczynają zagrażać narciarzom i turystom— udało mu się zmusić do — powolnego obsuniącia się wielkie partje zlodowaciałego śniegu, który przekształciłyby się niewątpliwie w lawiny. Miotacz min ustawiony był na jednej z węzłowych stacji kolejki — wczesnym rankiem, przed rozpoczęciem ruchu sportowego, uwalniano zbocza gór od niebezpiecznych zwałów śnieżnych, rzucając granaty. Inżynier Zimmermann rzucił projekt, aby corocznie, w okresie wiosennym organizowano akcję dynamitową przeciwko lawinom przynajmniej w tych okolicach, gdzie one się najczęściej pojawiają i gdzie warunki terenowe nie stanowią naturalnej obrony przed groźnym i niszczącym żywiołem.

Nagrody dla uprzejmych celników.

W oryginalny sposób postanowił propagować swą ojczyznę komitet popierania turystyki we Francji. Przeznaczył on sumę 25.000 franków jako nagrodę dla urzędników celnych, którzy odznaczają się dobremi manierami, uprzejmością i inteligencją i na których z tego powodu zwrócą uwagę podróżni.

Oprócz tego będą nagrody przyznawane kolejarzom, którzy okażą podobne zalety w stosunku do podróżnych.

SŁOWO KOBIECE.

Wdzięczne a proste sukienki.

1. Suknia z zielonej, falistej angory z luźnemi rękawami kimono, marszczo na na ramionach i w pasie.
2. Zgrabna suknia z wełny Cloque koloru morskiego. Obcisłe rękawy wszyte raglanowo. Modna linja szwu z przodu imituje kamizelkę. Guziki czerwone.
3. Suknia z Kasha w piaskowym kolorze, luźne rękawy wszyte łukowato. Kieszonki, kokarda i pasek z satyny w groszki.
4. Wytworna suknia z biało-czarnego pepitu, przy szyi i w pasie haftowa na szutasiem. Bufiaste rękawy zebrane z dłoni wstążeczką.
5. Suknia popołudniowa z rdzawo-bronzowej na wzór kory prążkowanej satyny. Nisko wszyte trzyćwierciowe rękawy u nasady namarszczone, przód marszczony dekolt podłużny, spódnica lekko kloszowa.



Pierwsze podmuchy wiosny.

Chociaż ciągle jeszcze mamy mroźną—pogodę naprzemian z deszczem i śniegiem, pani myśli już o wiośnie, a raczej o modzie wiosennej.

Moda wiosenna w dziedzinie okryć i sukien zapowiada się bardzo barwnie i praktycznie.

Modna będzie przedewszystkiem wełna, a za nią jedwabie w kratę. Daje to paniom sposobność do wykorzystania różnych „niemodnych" krat i krateczek w najrozmaitszych kombinacjach.

Ponieważ wiosna przynosi znowu modę kostjumów—mamy pole do nieskończonych pomysłów na tle efektów nych połączeń gładkich materjałów z kraciastemi.

Kostjumy mamy nosić zarówno luźne trzyćwierciowe, jak i nieśmiertelne tailleur'y— gładkie i dopasowane do figury, fantazyjne żakieciki o szerokich, fałdzistych plecach, o linji wydłużonej stylu a gładkim przodzie itp.

Długie płaszcze będziemy nosić zarówno dopasowane z paskiem lub bez, jak i zupełnie luźne, podobne do mo deli demonstrowanych na jesieni.

Materjały—grube wełny—gładkie i przerabiane, skromne i fantazyjne, w kolorach przeważnie jasnych i świeżych.

Suknie i okrycia przedpołudniowe cechuje skromność i prostota, czasem nawet pewna surowość linji, natomiast popołudnie i wieczór pozwolą Pani, rozwinąć całą pomysłowość w ułożeniu draperji na spódnicy lub w górze sukni.

O ile Pani rano ma być podobna w linji raczej do mężczyzny—ramiona szerokie, spódniczka dość krótka i wąska — o tyle wieczór podkreśli w całej pełni wdzięk i urodę Pani o miękkiej spływającej w efektownych fałdach i draperjach.

Bardzo modne będą przybrania futrzane i to nietylko płaszczy i kostjumów, ale nawet sukien Będziemy nawet nosić peleryny i peleryny z płaskich futer, no i jak zawsze lisy, niekoniecznie przewieszone jak karabin przez plecy, ale noszone np. na ręku itp.

Kostjum wiosenny przybierzemy bu kiecikiem lub pojedyńczym dużym kwiatem (b. modne są kwiaty białe) ze skóry, materji, lub perfumowanej masy.

Kobiety za zniesieniem uboju rytualnego.

W sprawie uboju rytualnego, zniesienia którego domaga się cała kulturalna część społeczeństwa polskiego— kobiety polskie, jako matki, wychowawczynie, gospodynie, też muszą zabrać głos.

Kto zjadając kotleciki nie zdaje sobie sprawy, w jakich okropnych męczarniach zabijane są zwierzęta, aby uzyskać smaczny kąsek dla człowieka, ten obojętnie spogląda na mięso znajeujące się już w jatce rzeźniczej.

Niestety, czy też na szczęście sprawa ta została poruszona zarówno na łamach prasy. jak również w Sejmie, posłanka Janina Prystorowa złożyła wniosek o ustawowe zniesienie uboju rytualnego.

Pomijamy już fakt, że gminy wyznaniowe żydowskie w Polsce, z tytułu uboju rytualnego zyskiwały rocznie blisko 12 miljonów złotych, ze stratą dla samo rządu terytorjalnego. Ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, że ubój rytualny zwierząt jest równoznaczny potwornemu morderstwu

Dla poparcia naszych słów obrazuję fakt zabijania wołów przez Szeihitów zwanych powszechnie rzeżakami.

Otóż do wielkiej hall uboju zostaju wpędzonych od azu 60 do 100 sztuk bydła Woły przywiązywane są za rogi do kół przymocowanych do asfaltowej podłogi i na się przewracane, rogi związuje się tm linkami. Tylne kończyny zostają przy pomocy windy uniesione do góry, tak, że wciągu 15 do 30 minut zwierzę w pozycji wiszącej głową na dół, oczekuje swojej kolejki .. śmierci.

Rzeżacy, z nożami na kształt wielkich brzytew podrzynają jednem cięciem gardło, z którego bucha strumień krwi. Krowa usiłuje ostatnim wysiłkiem wydać dźwięk, lecz z mordy zamiast głosu wypływa strumień krwi, a oczy otwarte błagają ratunku.

Jeszcze zwierzę całem ciałem rzuca się na „wieszaku", gdy drugi rytualny rzeźnik siekierą obcina kopyta, tak, jakby dla zadokumentowania, że podłość i okrucieństwo ludzkie nie mają granic. Okres konania zwierzęcia trwa mniej więcej do pół godziny.

Jakże więc znęca się człowiek nad zwierzęciem, zanim obedrze go ze skóry i przewiezie na halę targową w postaci mięsa jadalnego.

Ubój humanitarny stosowany przez cały cywilizowany świat pozbawia zwierzę świadomości, przed ostatecznem pozbawieniem go życia.

W świetle powyższych faktów sprawa zniesienia „uboju rytualnego" jest całkowicie uzasadniona i konieczna.

KOSMETYKA.

Farbowanie włosów znane od niepamiętnych czasów, stosowane zarówno przez mężczyzn jak i kobiety, doszło dziś do takiej perfekcji, iż trudno jest odróżnić włosy farbowane od naturalnych, oczywiście wówczas tylko, jeśli zabieg ten jest wykonany w dobrym zakładzie kosmetycznym.

Domowym zabiegom farbowania można poddać włosy o brunatnym odcieniu lub zupełnie czarne zaś blondynki muszą koniecznie udać się o pomoc do odpowiedniego zakładu.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa z włosami ciemnemi. To zależnie od odcieniu, można pokryć henną. Sa to listki rośliny tej nazwy rosnącej w Egipcie. Należy żądać w aptekach „henna leaves" i stosować według przepisu.

Niżej zamieszczamy dwie recepty na zupełnie nieszkodliwe środki do farbowania włosów czarnych, spreparowanie jednak ednego z tych środków, [a to wyciągu] zorzechów włoskich, wymaga to zielonych, czyli niedojrzałych orzechów, a zatem trzeba poczekać z tem do lata.

Zdjąć łupiny z zielonych orzechów i zalać w słoiku alkoholem do pokrycia,

---

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 14

— Tak, to przecież było nietylko zło dziejstwo pospolite, to było złodziejstwo połączone z łajdactwem, możliwości do konania którego nie przeczuwałem w sobie. A jednak przecież pogodziłem się z tym faktem a nawet rozgrzeszyłem głodem. Głód jednak, to dobra szkoła złodziejstwa.

— Popatrz — mówi doń Zygmunt stojący przy oknie — wiele tego tałatajstwa namnożyła nędza. Żreć to nie ma co, wyglądają jak chodzące zmory, ale do szkoły chodzą i kształcą na dyplomowanych głodomorów.

Andrzej podchodzi do okna.

Mimo wczesnej pory porannej, ulicę zaludnia młodzież, przeważnie dzieci na leżące do klasy robotniczej. nędznie ubrane i nędznie odżywione. Spieszą z książkami do szkoły gromadkami, lub pojedyńczo, jedne ożywione. inne osowiałe. Zwykły codzienny widok o tej porze z okna koszarowej rudery.

— Codzień — mówi Zygmunt — patrzę na ten drobiazg i myślę co z tego wyrośnie. Będą się uczyć mądrości książkowych i uczyć się będą głodować. Może zdobędą dyplomy.

— Ich los będzie może szczęśliwszy od naszego.

— Bujda bracie, z samego dyplomu nikt nie wyżyje. Jeżeli ci wszyscy mają być w przyszłości lekarzami, prawnikami, inżynierami, to kto będzie wykonywał ciężką i ordynarną pracę?

— Maszyny — zaryzykował Andrzej.

— Maszynowe karabinki — drwił Zygmunt. — Mięseczko, panie kolego dla armateczek. Cywilizacja nie tworzy maszyn, któreby pracowały dla biednych ludzi. Cywilizacja tworzy maszyny służące do gnębienia biednych ludzi. Maszyna karmi jednostki, a wygładza masy. A ponieważ nędza ludzka mnoży się obficiej niż króliki, dlatego kultura reguluje od czasu do czasu ten naturalny przyrost karabinem maszynowym, armatami i gazami trującemi.

— Wygłaszasz światoburcze poglądy.

— Nie przejmuj się niemi. Ja ze swemi poglądami prędzej dam sobie w życiu radę niż ty ze swemi marzeniami o zdobyciu uczciwego zarobku. Dla mnie rachunek jest prosty i nieskomplikowany: pracować nie mogę, bo maszyna mnie wyręcza, ale żyć przecież chcę i muszę, bo maszyna bez pieniędzy o mój żołądek się nie zatroszczy. Muszę więc nauczyć się żyć bez pracy. Nie ja zresztą jestem pierwszy, który tak rozumować zaczyna.

— Czyż jednak tak żyć można?

— A czyż można inaczej? — odpowiedział pytaniem. — Byle do nowej wojny.

Andrzej nie potrzebował długo czekać na potwierdzenie teorji przyjaciela.

Włócząc się, jak codzień bez określonego celu po ulicach miasta, spotkał raz Izydora Baracha, dawnego znajomego z Kielc.

— Jak się pan ma, panie Rawicz?— ucieszył się Barach, wyciągając rękę do Andrzeja.

Andrzej zawahał się na moment, czy nie cofnąć swej dłoni. Zirytowała go bezczelność Baracha, który przecież musiał wiedzieć, że Andrzej zna jego kryminalną przeszłość.

Przezorność nakazywała mu jednak zachować pozory obojętności.

— Co u pana słychać, panie Barach?

— Wszystko dobrze, panie Rawicz. Handluje się, zarabia. Można żyć.

Rzeczywiście wyglądał świetnie. Przy tył, ubrany był dostatnio i cechowała go arogancja, jaką odznacza się pewien gatunek ludzi, którzy niekoniecznie legalnemi sposobami dochodzą do pieniędzy.

W Kielcach, przed laty, był on skromnym urzędniczkiem w firmie handlowej swego stryja. Pewnego dnia ten skromny, oszczędny i wstrzemięźliwy pracownik oświadczył z całą bezczelnością stryjowi, że przegrał w Warszawie kilkanaście tysięcy stanowiących własność firmy. Podniósł się gwałt, poruszono całą rodzinę, używano wszystkich argumentów, grożono proszono, by zwrócił pieniądze Nic nie pomagało, młody Barach twierdził, że przegrał, zgubił i że nic oddawać nie zamierza. Sprawa nabrała rozgłosu, stryj skierował sprawę do prokuratora i młody Barach skazany został na półtora roku więzienia.

— No a jak tam z tą sprawą? — zagadnął go teraz.

— Pan myśli o tej sprawie kieleckiej? — roześmiał się Barach. — Wszystko w porządku, odsiedziałem swoje. Co miałem robić? Musiałem odsiedzieć.

— Ale pan skrzywdził stryja?

— Ja jego skrzywdziłem? — oburzył się. — A on to mnie nie krzywdził? Za takie pieniądze, co on mi je płacił, to jabym przez całe życie tego nie zaoszczędził. To ja już wolałem półtora roku odsiedzieć.

— No a cóż stryj po tem wszystkiem?

— Stryj? Wszystko dobrze się ułożyło i myśmy się ze sobą pogodzili. Stryj zbankrutował w Kielcach i teraz pracuje u mnie w sklepie. Wcale dobrze mu się powodzi

— A co u pana. panie Rawicz?

— Źle — westchnął Andrzej —szukam posady.

Uprzejmy uśmiech znikł z twarzy Baracha

— To niedobrze, panie Rawicz. Teraz są ciężkie czasy, dzisiaj ciężko znaleźć zarobek.

Wtedy to Andrzejowi przyszła szalona myśl do głowy.

— A gdybym tego kryminalistę poprosił o pożyczkę, powiedzmy, o dwadzieścia złotych? Gdy mi odmówi dam mu w pysk.

Powiedział więc.

— Ma pan rację, panie Barach, dziś jest bardzo trudno o zarobek. Dlatego chcę od pana pożyczyć 20 cia złotych.

(C. d. n.)

dodając także kilka pokruszonych goździków (cloves).

Łupiny powinny moknąć w alkoholu tydzień, a przynajmniej 4 dni. Wciągu macerowania należy co jakiś czas potrząsać słoikiem, następnie płyn scedzić, jeśli zbyt mętny przefiltrować przez bibułę. Można dodać szczyptę soli, co przyczynia się do lepszego utrwalenia farby na włosach. Płyn ten zlany do flaszki i dobrze zakorkowany, należy trzymać w chłodnem miejscu.

Farbowanie włosów wyciągiem orzechowym wykonuje się przy pomocy małej gąbki. Włosy należy przed farbowaniem wymyć, by nie były tłuste i dobrze wysuszyć. Rozdzieliwszy włosy na pastmka, pociąga się po nich gąbką nasączoną płynem, raz koło razu, uważając, by nie zamoczyć skóry, co oczywiście zdradziłoby natychmiast własnoręczne zabiegi.

Cztery gramy wosku białego włożyć do porcelanowego lub szklanego naczynia i wstawić do większego naczynia z gorącą wodą. Gdy wosk sią rozpuści dodać 9 gramów świeżej oliwy, potrzymać dalej w kąpieli i mieszać aż obydwa tłuszcze zmieszają się dokładnie, wreszcie dodać 2 gramy proszku pochodzącego ze spalonego i utartego korka. Wymieszać razem dokładnie, nałożyć pomadę w słoiki i trzymać w w chłodnem miejscu, by pomada należycie stężała.

Pomadę tę nakłada się na włosy przy pomocy miękkiej szczoteczki.

OBRAZKI SĄDOWE.

Sprytny zięć.

— Faktycznie, że nie kapuję, jakim sposobem możesz wytrzymać z tem babsztylem — mówił pan Antoni Kikut do Bronisława Tarnowskiego. — Bo żeby mnie tak teściowa obrugała na perłowo, jak ciebie, tobym jej nogie z pleców wykręcił, jak nic.

— Z moją cholerą to nie tak łatwo! — tłumaczył się pan Bronisław. — Przecie baba jak ten dom i krzepę w ręku posiada niebylejaką. Ale jej zapłacę za swoją krzywdę. Przyjdź do mnie jutro na obiad, to się przekonasz.

— Jakim sposobem to uskutecznisz?

— Karasie kupię! Bo teściowa, kiedy tylko rybkie wcina, to zawsze ość jej w gardle sztorcem staje. A dalej to już sam zobaczysz.

Następnego dnia pan Kikut zajął miejsce przy stole i z lubością obserwował, jak się rozwija strategiczny plan pana Bronisława.

Na półmisku pojawiły się karasie. Teściowa z apetytem zabrała się do swojej porcji i po chwili głośne: „kh... khe...", było dowodem, że zgodnie z przewidywaniami, teściowa dławi się.

— Znowu ość mamę dusi? — krzyknął pan Bronisław i triumfujący uśmiech rozjaśnił jego twarz. — Już walę na ratunek!

Troskliwy zięć podbiegł do teściowej i trzepnął ją mocno w kark. Następnie wyrżnął niewiastę raz i drugi pięścią w ucho i znowu z całej siły w kark.

Ość jednak uwięzła na dobre i niewiadomo, jak długo trwałoby owo „odbijanie", gdyby nie pan Kikut, który jęknął, trzęsąc się od śmiechu.

— A to cwaniak z tego Bronka!

Usłyszawszy ten okrzyk, teściowa zrozumiała wszystko i oniemiała ze złości. Przełknęła mimowoli oporną ość, poczem skoczyła rozjuszona na zięcia.

Trudno opisać wrzaski nieszczęsnego pana Bronisława, wijącego się w żelaznych rękach swej teściowej. Dostał biedak za wszystkie czasy.

Nadomiar złego stanął przed sądem grodzkim, jako oskarżony o posiniaczenie teściowej karku. Sąd jednak ogłosił wyrok uniewinniający.

DOBRA GOSPODYNI.

Śledzie smażone. Kilka ładnych śledzi moczyć w wodzie 24 godz. zmieniając często wodę, wyjąć z wody i moczyć 6 godzin w mleku. Następnie oczyścić, ściągnąć skórkę, skropić cytryną, otaczać w mące, jajku, bułce tartej i smażyć na maśle. Podać z sałatą z ziemniaków.

Sałata z ziemniaków. Ugotować kilka ziemniaków i pokrajać w plasterki, osobno ugotować selery; też pokrajać, zmieszać z ziemniakmi, zaprawić octem z oliwą i dodać trochę posiekanej cebuli.

Śledzie wędzone. 4 śledzie wędzone gotować 15 minut w mleku, wyjąć, osuszyć.

Ugotować ziemniaki; pokrajać w plastry, kilka jaj gotowanych na twardo również pokrajać w plasterki. Blachę wysmarować masłem; układać warstwami: warstwę ziemniaków, na to jajka, zakończyć ziemniakami Podać z sosem beszamelem.

Sos beszamel. Zrobić białą zasmażkę, rozprowadzić pół szklanką rosołu, dodać pół szklanki śmietanki, przecedzić przez sito, dodać trochę gałki muszkatołowej, zaprawić 2 żółtkami; posypać serem tartym.

Kotlety ze śledzi. Kilka śledzi wymoczyć w mleku, oczyścić z ości i skóry, zemleć w maszynce, kilka ziemniaków ugotować; też zemleć. Dodać 2 żółtka i ubitą pianą z 2 białek, wymieszać dobrze wszystko, robić kotleciki, otaczać w mące i smażyć na gorącem maśle.

Sałata ze śledzi. 2 dobre śledzie oczyścić i pokrajać w kostkę, kilka ugotowanych ziemniaków, 2 ogórki kwaszone, 2 jabłka, wszystko pokrajać w kostkę, ułożyć w salaterce warstwami. Osobno utrzeć mleczko śledzia, dodać 1 łyżkę oliwy, trochę octu, albo soku cytryny, posolić, popieprzyć i oblać sałatę.

Szczupak po litewsku. Szczupaka oczyścić, pokrajać w plastry, posolić. Ugotować z włoszczyzną 4 szklanki barszczu buraczkowego. Zalać szczupaka tym barszczem dodać korzeni i gotować. Po ugotowaniu wyjąć szczupaka, a sos zaprawić 1 łyżką masła z mąką, dodać trochę rodzynek; 1 cytrynę pokrajaną w plasterki. Sos przecedzić, oblać szczupaka na półmisku, podać z pulpetami.

Pulpety. Ćwierć klg. mięsa z ryb oczyścić kości, posiekać, dodać łyżkę masła; 2 żółtka, posolić, popieprzyć, dodać siekanej zielonej pietruszki, 2 łyżki bułki mielonej pianę z 2 białek. Wszystko dobrze wymieszać, robić pulpety, otaczać w mące i gotować.

Kawior z ikry szczupaka. Ikrę szczupaka oczyścić z błonek, posolić, dodać sok z cytryny i małą utartą cebulę, dobrze wszystko wymieszać i zostawić na talerzu w ciepłym pokoju na kilka godzin, potem kawior można użyć.

RADY PRAKTYCZNE.

Czyszczenie plam tkanin jedwabnych. Lekko zagrzaną przy ogniu mąkę kartoflaną po odsunięciu od ognia wymieszać szybko z benzyną na gęstą papkę. Otrzymaną masę nałożyć w niezbyt grubych warstwach na miejsca poplamione, a po dziesięciu minutach delikatnie zetrzeć i oczyścić miękką szczątką. Ten sposób usuwania plam jest o tyle praktyczniejszy od użycia w tym celu benzyny, że po zdjęciu masy nie powstają obwódki na materjach.

Pranie rękawiczek wełnianych. Rękawiczki wełniane pierze się w wodzie ciepłej z mydłem, uprzednio rozpuszczonem lub zimnej z dodaniem proszku do prania. Płókać w pierwszym wypadku w wodzie letniej, w drugim w zimnej. Następnie ostrożnie wycisnąć i rozłożyć (nie rozwieszać) do suszenia na kawałku grubej czystej materji.

Po czem poznać nieświeżą rybę. Ryba nieświeża ma blade, żółte, względnie ciemne, o brudnym kolorze skrzela. Oczy są zamglone i zapadłe, skóra sucha, pokryta śluzem; trzymana w ręku poziomo, ogon zwiesza na dół, zapach ma nieprzyjemny, a czasami nawet odrażający. Wrzucona do wody zawsze pójdzie na dno. Niesumienni kupcy zabarwiają czasami skrzela, co można poznać jednak po zabarwieniu, przy wrzuceniu do wody, gdyż farba rozpuszcza się. Szczególnie należy zwracać dużą uwagę na ryby śnięte. Ta są najbardziej szkodliwą trucizna organizmu.

Krwawa Czwórka

120

Usta się poruszają, powieki się podnoszą, hrabia patrzy na nas... widzi!

Hrabia rzeczywiście otworzył oczy, a ręce jego poruszały się. Podniósł się trochę.

— Doktora — rzekł ledwie zrozumiałym głosem — mego przyjaciela... Juanosa... ulica Opery nr. 7.

Hrabia Iwan nie mógł już więcej mówić: — brakło mu sił. Oczy mu się zamknęły i upadł.

— Prędzej, prędzej — rzekł naczelnik. Niech jeden z was wsiądzie do naszej karety i popędzi do doktora Juanosa w imieniu hrabiego Smoiłowa.

Jeden agent natychmiast pobiegł. Hrabiego położono na łóżko, zdjęto z niego część ubrania i odszukano ranę. Była ona na plecach, wąska i widocznie głęboka.

Krew się jeszcze sączyła. Tymczasem policjanci oglądali mieszkanie, lecz poszukiwania ich żadnego nie miały rezultatu. Przyszli powiedzieć o tem naczelnikowi, a ten z gniewu, tupnąwszy nogą, krzyknął:

— Czy znowu się nam wymknie?

I zwróciwszy się do odźwiernego, zapytał:

— Czy do tego mieszkania nie prowadzą jeszcze inne schody?

— Nie.

— Więc drugiego wyjścia niema?

— Niema żadnego.

— To łotr powinienby tu jeszcze być, schował się gdzieś. Tysiąc franków nagrody temu, kto go znajdzie! Szukajcie! Przetrząśnijcie wszystko!

Agenci rewidowali z podwójnym zapałem, podnosili dywany, oglądali podłogi, mierzyli grubość ścian. Aime Joubert blada z gniewu. Nagle jeden z „numerów" brygady śledczej krzyknął triumfująco. Znalazł jedno miejsce, gdzie odgłos wskazywał próżnię w ścianie.

— Wybijcie ścianę! — rozkazał naczelnik.

Walić poczęto młotkami i drągiem żelaznym i w kilka minut pokazał się przyrząd w rodzaju windy. Odźwierny rozdziawił usta wobec tego odkrycia, które bardziej go zdziwiło niż wszystkich, bo od lat dwudziestu mieszkał w tym domu i myślał, że go zna od góry do dołu. Zdziwienie jego bardziej jeszcze wzrosło gdy agenci wprawili przyrząd w ruch, a winda spuściła się z trzeciego piętra do mieszkania Martina. Spóźniono się!

Czytelnikom wiadomo, że Lartigues był już w miejscu bezpiecznem. Naczelnik, którego zrozpaczenie łatwiej pojąć, niż opisać, padł na krzesło, zwiesiwszy głowę. Pani Rosier podeszła do niego.

— Niech pan ma nadzieję — szepnęła mu do ucha. — Przyrzekłam i przyrzeczenia dotrzymam... Już po północy, więc mamy już środę. Niech pan poczeka do wieczora.

W tejże chwili wrócił agent, posłany na ul. Opery i przywiózł z sobą doktora Juanosa.

* * *

Nazajutrz po tej nocy okropnej pani Rosier prędko się przebierała. Wybiła godzina szósta zrana. Agentka wybierała się na ulicę Meslay, dokąd przyjść mieli do niej dwaj agenci policyjni, przyobiecani przez naczelnika. Straszne zdarzenie wczorajsze przeraziło ją niezmiernie.

Biedna kobieta padła na kolana i gorąco pomodliła się do Boga, prosząc ażeby jej dopomógł i zesłał powodzenie, bo w dobrej walczyła sprawie. Modlitwa uspokoiła ją nieco.

Powstała pokrzepiona nadzieją, wypiła filiżankę czekolady, którą przyniosła Magdalena. W minutę później wszedł Maurycy uśmiechnięty, z wesołą miną.

— Tak wcześnie, kochane dziecko! — zawołała pani Rosier, całując Maurycego.

— Czy to mamę dziwi?

— Trochę, co prawda.

— Z domu wyszedłem już wcześnie i wstąpiłem do ciebie. Chciałem mamie przypomnieć, że jutro podpisuję akt ślubny. Ułożyliśmy sobie, że tego dnia będziemy na obiedzie u Bressolów.

— Jutro prawdopodobnie będę miała bardzo dużo do roboty — odrzekła matka — i nie wiem czy będę mogła być na obiedzie przy ulicy Verneuille. Gdybym nie mogła, przeproś za mnie i powiedz, że przy podpisywaniu aktu bezwarunkowo będę, ale teraz muszę się już pożegnać, mam się z kimś zobaczyć i nie mogę się spóźnić.

— Do widzenia więc mateczko.

— Do widzenia, kochane dziecko.

Agentka znowu pocałowała Maurycego i tenże wyszedł.

XL.

Wydawszy w domu u siebie kilka zleceń, pani Rosier udała się na ulicę Meslay. Tu czekali już na nią Galoubet, Sylwan Cornu i dwóch agentów, przysłanych przez naczelnika.

Wszyscy czworo ubrani byli bardzo skromnie, ale porządnie. Agentka była zdania, ażeby się lepiej nie przebierać i wyszła z nimi, poleciwszy im z tyłu iść z miną ludzi, śpieszących na miasto za interesami.

Stosując się do tego, szli za nią w milczeniu. Przybywszy przed kantor poczty przy ulicy Enghien, pani Rosier skinęła na nich znacząco, ażeby zaczekali. Sama zaś weszła do kantoru i zapytała:

— Czy mogę się widzieć z panem odbiorcą listów?

— Nie wiem — odpowiedział urzędnik — i rzecz osobliwa, odpowiedział tonem grzecznym.

— Jakbym się mogła dowiedzieć?

— Niech pani zapuka do drzwi tego gabinetu.

— A gdzie są drzwi?

— Na lewo, w środku sali.

— Dziękuję.

Agentka podeszła do wskazanych drzwi i zapukała.

— Proszę! — odezwał się głos z wewnątrz.

Otworzyła drzwi i weszła do gabinetu, a na pytanie urzędnika, czego sobie życzy, wymieniła swe nazwisko, przedstawiła bilet i objaśniła w jakim przybywa zamiarze.

Urzędnik wstał prędko z miejsca, poprowadził ją do tego oddziału, gdzie wydawano listy adresowane posterestante.

— Czy ma pan — spytał urzędnika oddziału — list z Anglji pod adresem I. J. K. 50?

Urzędnik przejrzał dość duży pakiet listów, który wyjął z szuflady i odpowiedział:

— Mam, oto jest.

— Ta pani stanie przy panu — mówił dalej urzędnik — odbiorca — tak, żeby jej nie mógł zobaczyć ten, kto przyjdzie po list, ale żeby ona mogła go widzieć. Niech pan zastosuje się do jej zleceń, to sprawa administracyjna.

— Dobrze.

Pani Rosier podziękowała odbiorcy, który skłoniwszy się wyszedł.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.